

prof. dr hab. Anna Piotrowicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Instytut Filologii Polskiej

Ocena osiągnięcia naukowego

w związku z postępowaniem o nadanie dr. Wojciechowi Sosnowskiemu
stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo,
sformułowana na zlecenie Rady Naukowej Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk,
z powołania Rady Doskonałości Naukowej.

Pan dr Wojciech Sosnowski od 2002 r. jest lektorem języka rosyjskiego w Szkole Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego (od 2019 r. adiunktem w zakresie pracy dydaktycznej), a od 2012 r. jest również adiunktem w Zakładzie Językoznawstwa Instytutu Slawistyki PAN. Stopień magistra uzyskał w roku 2000 na wydziale filologicznym Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. M.W. Łomonosowa; stopień doktora – w roku 2011 na podstawie pracy *Tendencje analityczne we współczesnym języku polskim i rosyjskim* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Violetty Koseskiej-Toszewej.

Na podoktoratowy dorobek naukowy dr. Wojciecha Sosnowskiego składają się: 1 autorska monografia wskazana przez Habilitanta jako osiągnięcie naukowe (o czym niżej), 2 współautorskie leksykony (*Leksykon odpowiedniości semantycznych w języku polskim, bułgarskim i rosyjskim* (Warszawa 2016) oraz *Leksykon aktywnej frazeologii polskiej i ukraińskiej* (Warszawa 2018)), trzytomowy współautorski zbiór testów egzaminacyjnych i kontrolnych z języka rosyjskiego (*Ucz się z nami* (Warszawa 2013–2016)), 1 współautorski podręcznik do nauczania języka rosyjskiego jako obcego (*S Rossijej na „ty”* (Moskwa 2014)), dwutomowy współautorski zbiór tekstów dla uczących się języka polskiego jako obcego (*Polskie czytanki* (Warszawa 2017–2018)), 9 autorskich i 26 współautorskich artykułów językoznawczych oraz 2 autorskie i 2 współautorskie artykuły glottodydaktyczne. Habilitant nie ma udziału/współudziału w redakcjach monografii zbiorowych. Jest członkiem rady programowej i recenzentem czasopisma glottodydaktycznego dla nauczycieli „Języki Obce w Szkole”.

Wśród artykułów naukowych Pana dr. Wojciecha Sosnowskiego warto przykładowo wymienić tekst napisany we współautorstwie z Joanną Satołą-Staškowiak *O problematyce kobiecej na płaszczyźnie językowej w kontekście zagadnienia równych szans w Polsce, Rosji*

i Bułgarii opublikowany w „Socjolingwistyce” (2019), tekst *Formy adresatywne. Aspekt językowy i socjologiczny* w monografii zbiorowej *Semantyka a konfrontacja językowa 5* (2015), artykuł *Forms of Address as Discrete Modal Operators* opublikowany w „Cognitive Studies” (2016) czy *Współczesne losy liczebника polskiego i rosyjskiego w ujęciu konfrontatywnym* w „Studiach z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (2013). Kilkanaście artykułów dotyczy prac nad wyżej wymienionymi leksykonami, a także upowszechniania wyników badań w międzynarodowych projektach (m.in. CLARIN czy kierowanych przez Habilitanta: *Polish-Ukrainian and Ukrainian-Polish corresponding lexis, Confrontation of current processes in modern Polish and Ukrainian languages, Confrontative study of Bulgarian and Polish phraseology*).

Zgodnie z zaleceniami zawartymi w publikacji Rady Doskonałości Naukowej z 2022 r. zatytułowanej *Recenzje w postępowaniach o awans naukowy. Poradnik* przedstawiam ocenę osiągnięcia naukowego w postępowaniu habilitacyjnym Pana dr. Wojciecha Sosnowskiego. **Habilitant wskazał jako osiągnięcie monografię *Studium konfrontatywne frazeologii bułgarskiej, polskiej i ukraińskiej* wydaną przez Instytut Sławistyki PAN w 2021 r.** Książka liczy 216 stron, ale jej część zasadnicza (poza spisem treści, indeksami, bibliografią i streszczeniem) to 135 stron, czyli nie jest to monografia obszerna. Autor poruszył w niej wiele wątków z dziedziny frazeologii w aspekcie porównawczym (m.in. frazeologizmy w przekładach a fałszywi przyjaciele tłumacza, frazeokulturemy, innowacje frazeologiczne, w tym neofrazeologizmy, potoczmy i socjolektyzmy frazeologiczne, wariantywność we frazeologii), nakreślił różnorodne perspektywy badawcze, książce nie można więc odmówić pewnej wartości naukowej, ale, niestety – w moim przekonaniu – żaden z zasygnalizowanych problemów nie został pogłębiony (choć każdy zasługiwałby na osobną monografię), analiza i interpretacja materiału są powierzchowne, przytaczane przykłady frazeologizmów nie są liczne (nadto pozbawione zostały kontekstów), a ich wybór sprawia wrażenie przypadkowości, nie potwierdzają one zatem deklarowanego przez Autora w wielu miejscach „bogactwa materiału”, literatura przedmiotu jest zaś nazbyt wybiórcza, brak w niej fundamentalnych prac z zakresu frazeologii (o czym dalej). Wszystko to sprawia, że monografia wskazana jako osiągnięcie naukowe nie stanowi, moim zdaniem, znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny językoznawstwa. Może ona być natomiast swego rodzaju przewodnikiem w gruntownych badaniach kontrastywnych z dziedziny frazeologii. Zgadzam się bowiem z Autorem, że „[i]nnowacyjność badań w tej rozprawie polega na konfrontacji języków, które nigdy nie były ze sobą jednocześnie zestawiane” (s. 18), doceniam również Jego doświadczenie zdobyte

w trakcie pracy w licznych projektach międzynarodowych (jako kierownika bądź wykonawcy) i podczas współredagowania trzech ważnych leksykonów – prócz wyżej wymienionych także przygotowywanego do publikacji *Leksykonu aktywnej frazeologii bułgarskiej i polskiej*.

Przechodzę do uwag szczegółowych.

1. Metodologia

Jest rzeczą oczywistą, co podkreśla Habilitant, że frazeolodzy polscy, bułgarscy i ukraińscy mają różne podejście metodologiczne do przedmiotu swoich badań, a „nakładanie jednego badanego systemu językowego (zazwyczaj ojczystego) na drugi (zazwyczaj obcy) [...] prowadzi do poważnych ograniczeń i niepoprawnych wniosków” (s. 14). W związku z tym Autor stoi na stanowisku, że „teoretyczna konfrontacja języków winna być skierowana zawsze od planu treści do planu formy. Tylko takie podejście gwarantuje równoprawność porównania języków” (s. 15), co jest bardzo słuszne. Za podstawę porównania przyjmuje on „potencjalność podobnych tendencji rozwojowych zasobu frazeologicznego” (s. 15) i, wymieniając podjęte kroki badawcze (s. 15–17), deklaruje łączenie różnych metod. Odwołuje się przy tym do doświadczeń zdobytych w pracy zespołowej nad tworzeniem *Leksykonu odpowiedniości semantycznych w języku polskim, bułgarskim i rosyjskim* (Warszawa 2016) i jako narzędzie opisu przyjmuje „modele definicyjne do semantycznej interpretacji jednostek frazeologicznych” (s. 28). Przykład zastosowania owych modeli znajdujemy m.in. w podrozdziale 5.3. *Analiza materiału badawczego z rozdziału 5. Frazeologiczne homonimy międzyjęzykowe*. Wyniki badań zostały tam ujęte w formie dwóch tabel – 1. „Absolutne międzyjęzykowe homonimy frazeologiczne, czyli takie, których wszystkie znaczenia w poszczególnych językach są odmienne” (s. 65–68); 2. „Częściowe międzyjęzykowe homonimy frazeologiczne, czyli takie, które mają jedno (z wielu) wspólne znaczenie” (s. 68–70). Nie wszystkie podawane w owych tabelach przykłady są dla mnie jasne (w tabeli nr 1 znajdujemy na przykład siedem jednostek, których znaczenia w języku polskim i w języku ukraińskim są tożsame, lepiej więc byłoby umieścić homonimy absolutne osobno dla dwóch i osobno dla trzech porównywanych języków). Dr Sosnowski pisze:

Wyodrębnianie frazeologicznych homonimów językowych jest jednak zadaniem niezwykle trudnym. Po pierwsze jest to spowodowane zbyt małą liczbą prac poświęconych temu tematowi [podkr. A.P.], a po drugie faktem, iż w odróżnieniu od leksemów zwroty frazeologiczne cechuje mniejszy międzyjęzykowy współczynnik regularności na linii forma-znaczenie (s. 70–71).

To, że jest za mało prac na dany temat, nie powinno być dla Habilitanta usprawiedliwieniem, lecz wyzwaniem do zgromadzenia materiału na tyle reprezentatywnego, źródłowo udokumentowanego, by jego interpretacja umożliwiła wypełnienie luki w literaturze przedmiotu.

Nie widać konsekwencji metodologicznej w poszczególnych rozdziałach książki. O metodologicznych niedociągnięciach świadczy nieuwzględnianie wielu ważnych opracowań z danego obszaru badawczego (zob. dalej p. 4), a w wielu miejscach w ogóle brak odwołań do jakiegokolwiek literatury przedmiotu (por. uwagi poniżej).

Z metodologią ściśle wiąże się terminologia. W rozdziale 2. *W kręgu pojęć* Autor przytacza kilka definicji związku frazeologicznego (w odniesieniu do językoznawstwa polskiego: Stanisława Skorupki¹, Andrzeja Marii Lewickiego (artykuł z 1976 r.) i – o dziwo – Piotra Bąka z podręcznika *Gramatyka języka polskiego* (Warszawa 1977)). Pomija natomiast ustalenia takich uznanych badaczy, jak np. Maciej Grochowski (pracy *Zarys leksykologii i leksykografii* (Toruń 1982) brak w bibliografii) czy Anna Pajdzińska (brak w bibliografii kilku ważnych artykułów, np. *Elementy motywujące znaczenie w składzie związków frazeologicznych*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, pod red. M. Basaja i D. Rytel, t. 1, Wrocław 1982, s. 81–87, a nawet monografii *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji* (Lublin 1993)). Habilitant tylko raz w tym rozdziale (i w całej książce), na dodatek jedynie w przypisie (p. 13., s. 29), odwołuje się do klasycznego dziś tekstu *Frazeologia* autorstwa Andrzeja Marii Lewickiego i Anny Pajdzińskiej zamieszczonego w tomie *Współczesny język polski* pod redakcją Jerzego Bartmińskiego (Warszawa 1993, Lublin 2001).

Wojciech Sosnowski na potrzeby swojej pracy wprowadza – jak to określa – roboczą definicję frazeologizmu. Pisze:

Za punkt wyjścia w niniejszych badaniach przyjęto więc rozumienie terminu frazeologizm jako znaczeniowo niepodzielnej, stosunkowo stabilnej jednostki, wyrażającej całościowe znaczenia, które nie są sumą znaczeń komponentów wyrażenia, odtwarzanej w mowie jako gotowa konfiguracja leksykalna.

Uważam, że definicja ta nie wnosi niczego istotnego do dotychczasowych ustaleń badaczy. Uderza i tutaj, i w całej książce niefrasobliwe posługiwanie się terminem *wyrażenie* (w innych miejscach także *zwrot*, *fraza*). W polskiej literaturze przedmiotu są to terminy dobrze opisane i utrwalone (por. np. wyżej wspomniany tekst *Frazeologia* Lewickiego i Pajdzińskiej).

Jeszcze jedna uwaga dotycząca terminologii to zbędne użycie operatora *tzw.* w następującym kontekście: „Jednym z najbardziej jaskrawych procesów zachodzących w językach słowiańskich jest tendencja do tzw. internacjonalizacji leksyki” (s. 75). *Internacjonalizacja* jest ugruntowanym w językoznawstwie terminem i nie wymaga poprzedzenia tego typu operatorem. Nie ma też uzasadnienia użycie tego skrótu przed luźnym

¹ Trudno dociec, dlaczego Habilitant, przytaczając definicję frazeologizmu autorstwa Stanisława Skorupki, powołuje się na 4. wydanie *Słownika frazeologicznego języka polskiego* z 1985 r., mimo że w tym samym spisie słowników (s. 188) figuruje też 1. wydanie 1. tomu tegoż słownika z roku 1967.

połączeniem wyrazowym: „W związku z popularyzowaniem się badań nad tzw. nową frazeologią wyodrębniła się osobna dziedzina badająca neologię frazeologiczną” (s. 110).

2. Podstawa materiałowa pracy

Według deklaracji Autora:

Frazeologizmy, które zostały objęte ekscerpcją na potrzeby tej pracy, pochodzą z korpusów, ale też z takich źródeł jak: tytuły i artykuły prasowe, dialogi współczesnych seriali i filmów fabularnych, korespondencja mailowa, blogi, fora i posty internetowe, komunikaty na portalach internetowych, zasłyszane wypowiedzi ustne (s. 10).

To stwierdzenie (źródła te zostały w taki sam sposób wymienione także na s. 16 – tam dodano jeszcze współczesną literaturę piękną, reklamy, piosenki, dokumenty o charakterze międzynarodowym oraz instrukcje) jest zbyt ogólnikowe. Nasuwają się pytania: z jakiej prasy pochodzi materiał, z których seriali i filmów, z jakiej literatury pięknej, z jakich portali internetowych i blogów, gdzie wypowiedzi ustne były zasłyszane? Gdyby – zgodnie z przyjętymi w rozprawach habilitacyjnych standardami – podawane były takie informacje, można byłoby porównywać frazeologię z różnych gatunków tekstów i gatunków mowy. Te frazeologizmy, które wyekscerpowano z innych źródeł niż słowniki, mogłyby być ponadto ukazane w zróżnicowanych kontekstach, z lokalizowanymi cytatami.

Do weryfikacji zgromadzonego materiału – by wydobyć „aktywne w języku jednostki frazeologiczne” (s. 15) służyło badanie ankietowe przeprowadzone wśród rodzimych użytkowników języka, ale informacje na temat owego badania są ogólnikowe i rozproszone (zob. s. 16, 95), Autor nie zamieścił w pracy kwestionariusza ankietowego, nie wiemy też, ilu było respondentów i jaką metodą badanie przeprowadzono. Mało wiarygodne jest, że respondenci, którzy – jak podano – byli w wieku od 15 do 45 lat, za aktywną jednostkę frazeologiczną uznali np. wyrażenie *artystka (ze) spalonego teatru*², którego odnośności realnej te pokolenia już raczej nie znają. Nie przekonuje wybór wyrażenia *dystans socjalny*, gdyż powszechniejsze jest *dystans społeczny* (por. dane z wyszukiwarki MoncoPl), a *krzyk mody* jest innowacją modyfikującą skracającą od kanonicznego *ostatni krzyk mody*. Wśród wyrażeń z komponentem *biały* (zob. s. 132) dziwić może brak *białego kłamstwa*.

W rozdziale 7. *Frazeokulturemy* brak przypisów do prac, z których Habilitant czerpie informacje historycznokulturowe, np. dotyczące kulinariów, etnonimów itp. Trudno zgodzić się z uwagą:

² Nie uznałabym komponentu przyimkowego za fakultatywny; uważam, że w uzusie był zawsze obligatoryjny, nawet jeśli któryś ze słowników notuje inaczej.

Tematem sztuki kulinarnej oraz nazewnictwa produktów spożywczych i potraw zajmowali się głównie antropolodzy kultury i historycy na materiale jednego języka, natomiast w centrum zainteresowania językoznawców pozostawała i pozostaje głównie etymologia poszczególnych nazw. Drugą przyczyną to odsuwanie terminologii kulinarnej i jej znaczenia w języku w pracach naukowych na drugi plan (s. 97).

W bibliografii brak chociażby monografii Małgorzaty Witaszek-Samborskiej *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie* (Poznań 2005). Jest rzeczą oczywistą, że, poruszając w swej książce tak wiele wątków, Pan dr Wojciech Sosnowski nie musiał uwzględniać wszystkich opracowań na dany temat, ale nie powinien formułować gołosłownych, tylko intuicyjnych opinii, jak ta zacytowana powyżej. Wspomniałam już o wrażeniu przypadkowości w doborze frazeologizmów ilustrujących dane zagadnienie. W odniesieniu do nazw kulinarnych jako komponentów polskich frazeologizmów (s. 99) dziwić może brak takich zwrotów, jak *podać komuś czarną polewkę* czy *nawarzyć piwa*. O niefrasobliwości terminologicznej świadczy natomiast zdanie: „[n]azwy potraw są bowiem szybciej identyfikowalne niż jakiegokolwiek inne nazwy własne, szczególnie te związane z historią” (s. 100), z którego wynika, że nazwy potraw są nazwami własnymi.

Zawężone zostało znaczenie pojawiającego się w tym rozdziale wyrażenia *amerykański sen* („w znaczeniu sposobu na dorobienie się i stworzenie domu swoich marzeń” – s. 102) – por. definicję w WSJP PAN: ‘wyobrażenie Stanów Zjednoczonych Ameryki jako kraju, w którym każdy może dojść do sukcesu i bogactwa dzięki własnym zdolnościom i pracy, niezależnie od miejsca urodzenia i pochodzenia społecznego’.

Chciałabym też zapytać, na jakiej podstawie Autor twierdzi, że „w wypadku zestawianych w niniejszej pracy języków **frazeologizmy to najszybciej wzbogacająca się i zmieniająca** [podkr. A.P.] część zasobów leksykalnych” (s. 12)? Takich ogólnikowych stwierdzeń, bez przywoływania literatury przedmiotu, jest w książce bardzo dużo. Inny przykład: trudno zgodzić się z opinią, że „[p]otoczne zwroty frazeologiczne obecne w wielu gatunkach pisanych i wypowiedziach publicznych są natychmiast rozpoznawane przez użytkowników języka bułgarskiego, polskiego i ukraińskiego. [...] do dzisiaj mamy wobec wypowiedzi publicznych określone oczekiwania i z tego powodu wszelkie potoczny zwracają naszą uwagę” (s. 114–115). Naszą, czyli czyją? Habilitant, jako doświadczony lektor, powinien wiedzieć, że większość studentów w ogóle nie rozpoznaje w tekście kolokwializmów, w ich świadomości językowej bowiem całkowicie zatarła się granica między oficjalnością a potocznością.

3. Analiza i interpretacja materiału badawczego

Wymienię w tym miejscu – jedynie przykładowo – tytuły rozdziałów/podrozdziałów i podam, ile stron pracy poświęcił Autor tak ważnym aspektom opisu konfrontatywnego:

- podrozdział 8.1. *Innowacje frazeologiczne* (s. 110–112, przy czym na s. 110 tylko 4 wersy);
- podrozdział 8.5. *Metaforyzacja i metonimizacja we frazeologii* (s. 126–127);
- podrozdział 8.6. *Wariantywność frazeologii* (s. 128–130, przy czym na s. 130 niecałe pół strony);
- podrozdział 8.7. *Derywowanie frazeologizmów* (s. 130–132);
- podrozdział 8.9. *Wypowiedzi znanych osób i skrzydlate słowa* (s. 136–137, wersowo jedna strona) – zwracam również uwagę na niefortunny tytuł tego podrozdziału (co Autor ma na myśli przez „wypowiedzi”?);
- *Zakończenie* zajmuje niewiele ponad dwie strony (s. 139–141).

4. Bibliografia

W bibliografii do monografii, którą Habilitant wskazał jako osiągnięcie naukowe, a która poświęcona jest frazeologii w ujęciu konfrontatywnym, brak fundamentalnych prac z zakresu frazeologii, które wymieniłam już w niniejszej recenzji we fragmencie poświęconym terminologii (s. 3). Kolejne opracowania, które według mnie powinny się znaleźć w książce poruszającej tak wiele problemów badawczych, to:

- a) w zakresie badań konfrontatywnych i przekładowych: M. Basaj, *Ekwiwalencja tłumaczeń frazeologizmów (na przykładzie języka czeskiego i polskiego)*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, pod red. M. Basaja i D. Rytel, t. 1, Wrocław 1982, s. 157–165; B. Rejakowa, *Związki frazeologiczne o identycznej lub podobnej budowie morfologicznej w języku słowackim i polskim* (Wrocław 1986); też, *Mechanizmy językowe w przekładzie związków frazeologicznych na materiale języka polskiego i słowackiego* (Lublin 1994); Ł. Grabowski, *Korpusy dwu- i wielojęzyczne w służbie tłumacza, leksykografa i badacza: poszukiwanie ekwiwalentów przekładowych w świetle hipotez dotyczących istnienia uniwersaliów tłumaczeniowych*, w: *Na tropach translatów. W poszukiwaniu odpowiedników przekładowych*, pod red. W. Chlebdy, Opole 2011, s. 89–112; J. Szerszunowicz, *Paralelizmy frazeologiczne w analizie komparatywnej*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2004, nr 4, s. 207–220;
- b) w zakresie innowacji frazeologicznych i wariantywności frazeologizmów: G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne w powojennej felietonistyce polskiej* (Poznań 2004); J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści*

- polskiej* (Szczecin 2008); J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne w powojennej frazce polskiej*, Poznań 1998; także wymienione wcześniej prace Anny Pajdzińskiej;
- c) w odniesieniu do internacjonalizmów frazeologicznych: M. Basaj, *Z problematyki europeizmów frazeologicznych*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, pod red. M. Basaja i D. Rytel, t. 2, Wrocław 1985, s. 73–82; tenże, *O polu semantycznym internacjonalizmów frazeologicznych*, „Z polskich studiów slawistycznych. Seria: Językoznawstwo”, 1988, t. 7, s. 29–35; A. Krzyżanowska, *Udział internacjonalizmów we frazeologii francuskiej i polskiej (na podstawie związków oznaczających śmierć)*, w: *Język a Kultura*, t. 7: *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, pod red. J. Maćkiewicz i J. Siatkowskiego, Wrocław 1992, s. 129–133; dodać należy, że gdy Autor wspomina o procesie umiędzynaradawiania języków na płaszczyźnie leksykalnej i morfologicznej, nie przywołuje (choćby tylko w przypisie) książki K. Waszakowej *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny* (Warszawa 2005);
- d) w odniesieniu do wulgaryzacji we frazeologii: J. Lewinson, *Słownik seksualizmów polskich* (Warszawa 1999); K. Stępiak, *Słownik gwar środowisk dewiacyjnych* (Warszawa 1986); K. Stępiak, *Słownik tajemnych gwar przestępczych* (Londyn 1993);
- e) w odniesieniu do frazeologii socjolektalnej brak (zob. s. 122) jakichkolwiek prac z XXI w. na temat socjolektów, jak np.: E. Kołodziejek, *Człowiek i świat w języku subkultur* (Szczecin 2005); W. Moch, *Hip hop – kultura miasta. Leksyka subkultury hiphopowej w Polsce* (Bydgoszcz 2008); A. Niepytalska-Osiecka, *Socjolekt polskich alpinistów. Analiza leksykalno-semantyczna słownictwa* (Kraków 2014); B. Pędzich, *Jak powstaje socjolekt? Studium słownictwa parolotniarzy* (Warszawa 2012); T. Piekot, *Język w grupie społecznej: wprowadzenie do analizy socjolektu* (Wałbrzych 2008);
- f) i wreszcie – w wykazie słowników poddanych ekscerpcji brak tak znaczącego dla polskiej frazeografii dzieła, jak *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny* S. Bąby i J. Liberka (Warszawa 2001).

5. Język i styl

W książce Pana dr. Wojciecha Sosnowskiego jest, co stwierdzam z ubolewaniem, bardzo dużo błędów językowych, np.: „rozumieć coś pod pojęciem” zamiast „rozumieć coś przez pojęcie” (s. 14/15, 18, 22, 34, 43, 73, 109, 128), „przynależać” zamiast „należeć” (s. 18, 63), „posiadać” zamiast „mieć” przy podmiocie nieżywotnym (s. 50, 73, 74, 91, 130). Pod wpływem składni języka rosyjskiego Autor stosuje niepoprawny szyk zaimka *który*

wprowadzającego zdanie podrzędne, np. „w postaci stałych połączeń wyrazowych, znaczenie których nie jest sumą znaczeń członów składowych” (s. 79). Efektem nieuważnej korekty jest przeoczenie niepoprawnego zapisu „obcobrzmiący” (s. 82, 84).

Styl narracji często odbiega od naukowego, np. (wszystkie pogrubienia w cytatach pochodzą ode mnie): „Jednakże praca z poszczególnymi jednostkami, obserwacje kontekstualne i tworzenie eksplikacji znaczeń jasno wyodrębniają z całej masy zwrotów te, które noszą znamiona kulturomów” (s. 95); „W całej masie wyekscerpowanego materiału zarysowała się obszerna grupa takich jednostek, które mają ścisły związek z kulturą, historią, obyczajowością i tradycjami Bułgarów, Polaków i Ukraińców” (s. 107); „Anglicyzacja, amerykańizacja i brukselizacja są zjawiskami powiązаныmi, ale należy zaznaczyć pewne różnice w ich pojmowaniu. [...] Za amerykanizmami idą całe zachowania językowe, np. w sposobie konstruowania neologizmów frazeologicznych” (s. 73); „Mamy tu zatem do czynienia z kolejnym wycinkiem zasobu frazeologicznego, odnośnie do którego panuje zamieszanie terminologiczne [...]” (s. 96); „Z czasem niektóre z nowo powstałych frazeologizmów zatwierdzają swoje znaczenie, nabywają cechy reprodukowalności, uzualizują się i zdarza się, że są przyjęte przez normę” (s. 112); „Stanowisko to jest zrozumiałe, ale jednak należy zwrócić uwagę na wcześniejsze fakty historyczne pobudzające rodzenie się wulgaryzmów w poszczególnych kulturach” (s. 118); „zjawisko politycznej poprawności w języku, polegającej na dobieraniu takich wyrazów wypowiedzi, które pozwolą zachować szacunek i tolerancję wobec drugiej osoby” (s. 121); „Podsumowując, można stwierdzić, że neologizmy powstają najróżniejszymi drogami [...]” (s. 137).

Jak widać z zaprezentowanego tu oglądu monografii Pana dr. Wojciecha Sosnowskiego, w moim przekonaniu nie jest to praca na poziomie habilitacyjnym. Może ona natomiast być, jak wspomniałam, inspiracją do podjęcia rzetelnych badań nad poszczególnymi zagadnieniami w niej poruszonymi, gdyż jej niewątpliwym atutem jest perspektywa komparatystyczna.

Habilitant jest doświadczonym glottodydaktykiem i tłumaczem. Jest aktywnym uczestnikiem życia naukowego w Polsce i za granicą. Od obrony doktoratu w 2011 r. wziął udział w 31 konferencjach (w tym kilkunastu międzynarodowych). Przeprowadził 36 wykładów i warsztatów (głównie glottodydaktycznych) na zaproszenie instytucji krajowych i zagranicznych. Wziął udział w realizacji 14 międzynarodowych projektów badawczych, a 3 kolejne są w fazie realizacji. Mimo tej ogromnej aktywności nie jest członkiem żadnego

towarzystwa naukowego ani nie odbył żadnego stażu w krajowej bądź zagranicznej instytucji naukowej.

Konkluzja

Zgodnie z zaleceniami zawartymi w publikacji Rady Doskonałości Naukowej z 2022 r. zatytułowanej *Recenzje w postępowaniach o awans naukowy. Poradnik*³, oceniając monografię Wojciecha Sosnowskiego *Studium konfrontatywne frazeologii bułgarskiej, polskiej i ukraińskiej* (Warszawa 2021) wskazaną przez Autora jako osiągnięcie naukowe, nie mogę jej, niestety, uznać za pracę naukową na poziomie habilitacyjnym. Cechuje ją bowiem powierzchowność opisu, nieprecyzyjność terminologii, przypadkowość w doborze prezentowanego materiału i ogólnikowość danych dotyczących źródeł jego ekscerpcji. Dostrzegam w niej również poważne braki w doborze literatury przedmiotu oraz dużo niedociągnięć językowych nieprzystających do stylu naukowego. Wszystko to sprawia, że oceniana monografia nie stanowi, moim zdaniem, znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny językoznawstwa. **Wyrażam zatem negatywną opinię w sprawie nadania Panu Doktorowi Wojciechowi Sosnowskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.**

Anna Piotrowicz

Poznań, 11.07.2022 r.

³ „[...] sformułowanie konkluzji opinii recenzenta, pozytywnej albo negatywnej, może być podyktowane wyłącznie oceną osiągnięć naukowych wskazanych przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora habilitowanego jako mających stanowić znaczący wkład w rozwój określonej dyscypliny. [...] na przedmiotową opinię nie powinna wpływać ocena, czy osoba ubiegająca się o nadanie stopnia doktora habilitowanego wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej, jak i ocena osiągnięć dydaktycznych, organizacyjnych, czy też popularyzujących naukę” (s. 12–13).